Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Telef. Nacz. Redaktora 130.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7261. Lwów, wtorek, 2 grudnia 1924. Rok XV.

Anglja stłumiła powstanie sudańskie.

Przyspieszenie ustawy o naczelnych władzach wojskowych. — Skoropadzki znowu na widowni. — Minister Gotard przybędzie do Warszawy. — Sytuacja w Zagłębiu Dąbrowy poprawia się.

In hoc signo vinces.

Lwów, 30 listopada.

Mieszczaństwo polskie przedstawia dziś obraz upadku. Tylko z ostatnich okopów bronią się jeszcze szczątki świetnego niegdyś stanu. Reszta — rozprószona i rozbita, pozbawiona wszelkiego wpływu walczyć musi z natężeniem wszystkich sił o prawo — nie rozwoju i blasku — lecz bytu.

W zestawieniu z przeszłością obraz ten uderza tem bardziej, że nie widzimy dość poważnych przyczyn, usprawiedliwiających zmianę. Wprawdzie przemysł fabryczny dotkliwie podciął był rękodzieła, zarzucając targ powodzią produktów często tańszych, choć zawsze niemal lichszych. Jednak rękodzieło za granicą zdołało zwycięsko oprzeć się daleko groźniejszej konkurencji, stwarzając świetnie rozwinięty drobny przemysł, będący źródłem bogactwa krajowego i podstawą równowagi ekonomicznej. W wyższym jeszcze stopniu nieusprawiedliwione są trudności, przez jakie przechodzi kupiectwo. Handel nie stracił w ciągu wieków nic na swej wartości. Jak w dobie wielkich karawan kupieckich, tak i dziś rzutkość i inicjatywa posiada nieograniczone pole działania. Dlaczegoż więc kupiectwo polskie kurczy się, ubożeje? Dlaczego opuszcza swe placówki na rzecz inwazji żywiołów obcych, zacierających właściwy charakter miast przez nowe piętno rabunkowej i nieuczciwej kalkulacji?

I żeby to przynajmniej ów stan, zamierający skutkiem jakiejś ukrytej choroby, pozostawiono w spokoju! Właśnie przez swą bezbronność jest on skazany na ciężkie i bolesne uderzenia. Jakakolwiek stoży się plaga społeczna, odium odpowiedzialności zwraca się przeciw mieszczaństwu. Wiele słyszy się o zdzierstwie rękodzielników, jeszcze więcej o nieuczciwości kupców. Ale mało kto zainteresuje się tem, ile płaci kupiec za towar, a ile rękodzielnik za surowce. Przyczyny tego są jasne. Spożywca, na którego skórze odbija się drożyzna, szuka winowajcy. Fabrykant zaś, hurtownik i producent ma ze swej strony środki, aby uwagę opinji publicznej odwrócić od siebie, a czyni to oczywiście w kierunku jak najmniejszego oporu. Dzięki temu pada mieszczaństwo ofiarą ofenzywy z dwóch stron, od producenta i spożywcy.

Jeśli się mówi o t. zw. „powojennej demoralizacji" również oszczędza się ziemian i wielki przemysł, a atakuje kupiectwo i rękodzieło. Ubolewa się nad „nieuczciwością podatkową" mieszczaństwa i chętnie zapomina, jakie to ciężary ono ponosi. Natomiast rzadko tylko i z niedyskretnych notatek można się dowiedzieć, że „najciężej idzie płacenie podatków u wielkiej własności ziemskiej" (przemówienie min. Grabskiego). Podobnie nikogo nie dziwią kredyta skarbowe, zdobywane przez przemysł, i zwłoki podatkowe, wymuszane przez ziemiaństwo. Są to rzeczy naturalne. Dziwną natomiast wydaje się pretensją żądanie rękodzielnika o kredyt. Tu skarb bywa głuchy, a opinja obojętna, lub uprzedzona.

Żyjemy niestety w czasach, gdy świetne tradycje i najlepiej umotywowane prawa nie dają w gruncie rzeczy żadnych praw. Prawo bowiem trzeba egzekwować, do czego potrzebna jest siła, zamykająca się dzisiaj w organizacjach — państwowych, społecznych i politycznych.

Organizacja własna — zwarta, zbudowana do obrony interesów klasowych jest jedynym znakiem, pod którym mieszczaństwo polskie może się jeszcze uszeregować i wystąpić do walki o swe nieprzedawnione prawa.

Powstanie w Sudanie stłumione.

Londyn, 30. listopada. (Tel. G. P.) **Sytuacja w Sudanie poprawiła się znacznie i można się spodziewać, że pozostałe tam jeszcze wojska egipskie w krótkim czasie zostaną wycofane.** Wszyscy żołnierze, biorący udział w rozruchach, z wyjątkiem tych, którzy schronili się do Ondurmanu **zostali schwytani przez policję. Z Kairo donoszą również o poprawie sytuacji w mieście i okolicy.** Część szkół jest jeszcze zamknięta.

Ofiary powstania w Sudanie.

Kair, 30. listopada. (Tel. G. P.) Donoszą, że **zbuntowani Sudańczycy zabili pewnego adwokata włoskiego.** W czasie walk w Sudanie **zginęło 15 zbuntowanych żołnierzy i 1 oficer.** W Chartumie policja osaczyła zbuntowanych, którzy jeszcze stawiają opór.

Chamberlain zwala winę na Egipt.

„TOLERANCJA NASZA NIE MOŻE BYĆ UWAŻANA ZA SŁABOŚĆ"

Londyn, 30. listopada. (Tel. G. P.) W przemówieniu wygłoszonem w Birmingham, Neville Chamberlain zaznaczył, że obecna **polityka Anglji wobec Egiptu jest w zupełności uzasadniona, gdyż atak nastąpił ze strony Egiptu.** Rząd angielski nie może tolerować mordów, popełnianych na osobach swych przedstawicieli, gdyż **podobna pobłażliwość uważaną byłaby za słabość.** — „Wszyscy mogą być przekonani, że zapowiedzi nasze odtwarzają nasze istotne interesy. W żadnym zaś razie „tolerancja nasza nie może być pojmowana jako słabość".

Minister Gotard przybędzie do Warszawy.

Paryż, 30. listopada. (Tel. G. P.) Minister Sokal powrócił dziś rano z Genewy. Ustalony z min. Gotardem program przewiduje, że rokowania w sprawie konwencji emigracyjnej rozpoczną się w grudniu w Paryżu i przeniosą się do Warszawy. Min. Gotard przybędzie w drugiej fazie rokowań do Warszawy.

INSPEKCJA ROBOTNICZEJ EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI.

Paryż, 30. listopada. (Tel. G. P.) Minister pracy Gotard przyjął sen. Osińskiego, który poruszył położenie robotników polskich we Francji i kwestję emigracji polskiej do Francji. Sen. Osiński rozpoczął objazd ośrodków przemysłowych w półn. Francji, gdzie znajduje się największe skupienie robotników polskich.

PRZYSPIESZENIE USTAWY O NACZ. WŁADZACH WOJSK.

Warszawa, 30. listopada. (Tel. G. P.) Minister spraw wojskowych gen. Sikorski przyjął 29. bm. referenta sejmowego ustawy o **naczelnych władzach wojskowych,** posła Stef. Dąbrowskiego i odbył z nim konferencję. Przedmiotem narad były też poprawki, jakie minister zgłosił do rządowego projektu z marca b. r. Dyskusja nad projektem ma się rozpocząć w komisji wojskowej 10. bm. Rząd nalega na spieszne uchwalenie.

JOFFE POSŁEM SOWIECKIM W WIEDNIU.

Wiedeń, 30. listopada. (Tel. G. P.) Donoszą z Berlina: W tut. kołach sowieckich twierdzą, iż w najbliższym czasie nastąpi zmiana posła sowieckiego w Wiedniu. Miejsce posła Aussena ma zająć **Joffe.**

NOWE ZBLIŻENIE TURECKO-FRANCUSKIE.

Paryż, 30. listopada. (Tel. G. P.) Z okazji zmiany gabinetu tureckiego, Herriot wystosował do premjera **Fethi** beja depeszę, w której oświadczył, że należałoby podjąć wspólne wysiłki celem zbliżenia obu krajów. Fethi dziękując zapewnił, że ze swej strony uczyni wszystko dla tego zbliżenia.

Na pomoc dwu miljonom Polaków w Niemczech.

Poznań, 30. listopada. (Tel. G. P.) Dziś odbył się tu wielki wiec manifestacyjny na rzecz Polaków w Niemczech. Przyjęto rezolucję, wzywające rząd, aby rodakom pod panowaniem niemieckiem nie odmawiał swej opieki i dopomagał im wszelkimi dozwolonymi środkami, z całą energją, do uzyskania słusznych praw mniejszościowych. Zarazem zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem, aby popierało moralnie i materjalnie dwumiljonową rzeszę Polaków w Niemczech.

—o—

SKAZANIE REDAKTORA „GAZETY WARSZAWSKIEJ".

Warszawa, 30. listop. (Tel. G. P.) W procesie przeciw redaktorowi „Gazety Warszawskiej" Zygm. Wasilewskiemu o znieważenie komitetu uczczenia pamięci prez. Narutowicza, zapadł wyrok skazujący red. Wasilewskiego na 7 dni aresztu, 600 zł. grzywny i 65 zł. kosztów.

—o—

POGRZEB PUCCINIEGO.

Rzym, 30. listopada. (Tel. G. P.) Rząd postanowił urządzić pogrzeb Pucciniego na koszt państwa.

Francja niemoże się rozbroić!

SŁOWA HERRIOTA W SAINT DIE.

Saint Die. 30. listopada. (Tel. G. P.) Herriot wygłosił tu mowę, w której oświadczył: „Francja nie może się rozbroić, dopóki nie będzie zapewnione jej bezpieczeństwo. Arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie — to trzy filary, na które mam stale zwrócone oczy. Zaszczyt przynosi Francji poruszenie tych praw w Genewie, w słowach, które powinny być stale łączone ze sobą".

Sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskiem poprawia się.

Sosnowiec, 30. listop. (Tel. G. P.) Mimo ciężkich warunków gospodarczych, sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskiem zaczyna się poprawiać. Wprawdzie jest tu jeszcze około 11.700 bezrobotnych, istnieje jednak nadzieja, że przesilenie gospodarcze z czasem można będzie opanować. W przemyśle górniczym prawie wszystkie kopalnie są w pełnym ruchu, jedynie tylko w hutnictwie sytuacja pozostała tasama. Pocieszającą jest możność uruchomienia zakładów Tow. Akc. „Zawiercie". Konsorcjum głównych od biorców „Zawiercia" wystąpiło z inicjatywą dostarczenia zapasu bawełny i pewnego kapitału z warunkiem, że dostarczony surowiec i gotówka będą użyte na wyrób towarów dla konsorcjum.

Projekt zmiany konstytucji gdańskiej.

Gdańsk, 30. listopada. (Tel. G. P.) Frakcja socjalno-demokratyczna wniosła do sejmu gdańskiego projekt ustawy w sprawie utworzenia Trybunału stanu dla sądzenia senatorów, którzy dopuścili się naruszenia konstytucji lub obowiązujących ustaw, oraz w sprawie zmiany konstytucji, przewidującą obniżenie liczby posłów do sejmu ze 120 na 85 i możliwość rozwiązania sejmu w drodze samodecyzji lub plebiscytu. Wreszcie projekt domaga się, aby w przyszłości wszyscy senatorowie w liczbie 7 byli odpowiedzialni przed sejmem.

„WDZIĘCZNY" GENERAŁ.

Berlin, 30. listopada. (Tel. G. P.) Ułaskawiony i uwolniony przez Francję generał Nathusius powróciwszy do Niemiec, zapowiedział, że przemówi na szeregu wieców patrjotycznych i opisze swe „cierpienia". Pisma socjalnodem. zwracają generałowi uwagę, że wolność uzyskał dzięki staraniom demokratów i socjalistów, niech więc siedzi cicho i nie zajmuje się propagandą szowinistyczną.

CESARZ CHIN SKRYŁ SIĘ W POSELSTWIE JAPOŃSKIEM.

Londyn, 30. listopada. (Tel. G. P.) Z Pekina donoszą, że b. cesarz chiński odzyskawszy wolność, wyjechał automobilem do poselstwa japońskiego, gdzie na razie znajduje się. Biuro Reutera donosi, że bezpośrednio nie zagraża mu żadne niebezpieczeństwo.

Nowy „władca" Ukrainy.

Przysięga na wierność Skoropadzkiemu.

Lwów, 1 grudnia.

(W) Monarchiści rosyjscy proklamując carem b. W. ks. Cyryla, znaleźli naśladowców wśród Ukraińców amerykańskich. Wychodzące w Filadelfji pismo ukraińskie „Ameryka" z 8 listopada b. r. podaje następującą sensację:

„Na podstawie decyzji V Kongresu Siczowego z 31 maja b. r., który przyjął monarchizm jako podstawę w organizacji i państwie, jak również zasięgnąwszy opinji szerszego społeczeństwa w Ameryce i wszechukraińskiego centrum państwowego (?), oświadczyła się Organizacja Siczowa za hetmanem Skoropadzkim i dnia 8 listopada b. r. Starszyzna Siczowa złożyła publicznie hetmanowi przysięgę w stosunku do spraw siczowych. Entuzjazm był wielki. Lud płakał z radości".

O ile nam wiadomo na czele Organizacji Siczowych w Ameryce stoi znany ukr. partji radykalnej Dr. Osyp Nazaruk, człowiek nadzwyczaj chciwy i ambitny. Do Ameryki wysłał go Dr. Petruszewicz dla zbierania funduszów na podtrzymanie rządu emigracyjnego, lecz przy podziale łupu powaśnili się obaj „działacze" i Nazaruk nietylko zerwał stosunki z b. dyktatorem, lecz nawet w listach prywatnych szpetnie mu nawymyślał.

Skorzystał z tego wysłany do Ameryki emisarjusz Skoropadzkiego Tymofiejew i udało mu się — zapewne przy pomocy brzęczących argumentów — przeciągnąć Dra Nazaruka i Organizacje Siczowe na stronę starego pretendenta do tronu ukraińskiego, Skoropadzkiego.

Handel koroną ukraińską kwitnie więc dalej i można na niej jeszcze zarabiać.

Fejleton „Gaz. Por." z d. 2. XII. 1924.

ROBERT HICHENS. 2

Flet zaczarowany.

Tłum. z angielskiego Elma.

(Ciąg dalszy).

— O, broń ta nie odegra tu żadnej roli — odparła z uśmiechem.

Poczem po chwili:

— Zostanę żoną pana — dodała.

Twarz Renfrew'a pokryła się bladością, bielszą od maski jej twarzy.

— A, widzisz pan, pobladłeś jak płótno.

— Nie, nie — szeptał oszołomiony — ale... czy wierzyć mogę?... naprawdę?

— Weźmiemy ślub kiedy zechcesz, chociażby jutro, jeżeli zdołasz utwić się tak szybko z formalnościami.

— Ach Klaro!

Porwała się nagle z miejsca.

— Zabierz mię stąd, Desmy, uprowadź w świat, daleko, zdala od tej gorączki i gwaru. Uwieź mię gdzieś, gdziezechcesz, w jakieś ustronie samotne światu nieznane. Chciałabym znaleźć się pod niebem gwiaździstem, wpośród prostaczków nic nie wiedzących o mnie, ani o kłamstwach, jakich odemnie mój zawód wymaga. Ach, radabym stanąć dzisiaj przed audytorjum dzikich, co nigdy dotąd o mnie nie słyszeli!...

— Na scenę! — ozwał się w kurytarzu gromki głos inspicjenta.

Klara chwyciła z sztylet.

— Więc jakże, czy zgoda?

— Ależ tak, naturalnie tak — odparł Renfrew zdławionym od wzruszenia głosem.

I oto teraz rozlega się wycie szakali dokoła a „jego" Klara leży w namiocie obok pod strażą eskorty Maurów uśpiona, zaś nad jej głową migocą gwiazdy, rozsiane na granatowem sklepieniu Marokka.

Renfrew zadumał się po raz tysiączny nad tem, jak dziwne, jak niesłychane są koleje istnień ludzkich, poczem, gdy dalszy bieg myśli rozpalał mu w żyłach gorączkę niepokoju, podniósł się z posłania, narzucił ubranie i odsunął płócien na zasłonę namiotu. Noc była chłodna, wilgotna. Ciemny strop niebios patrzał na ziemię tysiącem rozgorzałych oczu. Szeregiem ustawione muły o spętanych nogach tworzyły jakby żywopłot ruchomy, pod osłoną którego czerniała grupa namiotów. W oddali czerwienił się migocąc, płomień ogniska, rozniecono w ziemiance. W chwili gdy Renfrew ukazał się u wstępu do swojego namiotu, ogromny wychudzony pies rzucił się dużymi skokami ku ucieczce w gąszcze, zalegające okoliczne wzgórza.

Renfrew stał chwilę nieruchomy. Głowę miał odkrytą i wiatr rozwiewać począł mu włosy. Nie odrywał oczu od niedużego stożka, którym rysował się kształt tuż obok rozpiętego namiotu Klary. Bliski pełni księżyc, wyłaniający się w tej chwili z pośród pędzonych wiatrem obłoków, rzucał poświatę swych blasków na przybytek, w którym spoczęło jego ukochanie i Renfrew mówił sobie w duchu, że blade jego promienie rzucają nimb srebrzysty dokoła tej, której sława nigdzie nie zdoła przejść niepostrzeżenie.

Podsunął się z cicha pod ścianę namiotu, wytężając słuch, żeby pochwycić lekki oddech śpiącej. Nie słyszał jednak nic. Może i ją zbudziło to wściekłe ujadanie.

— Klaro, zawołał stłumionym głosem.

Nic. Cisza. Powiódł dokoła niespokojnem spojrzeniem i zauważył teraz dopiero nieobecność dwu Arabów, którzy z nieruchomością posągów trzymali straż u namiotu w chwili, gdy się udawał na spoczynek.

Byli to żołnierze, przysłani z najbliższej osady dla strzeżenia obozu przed włóczęgami, snującymi się tu po nocy. Gdzie się znów ci obaj podzieli?... Renfrew obszedł obóz dookoła, sądząc, że znajdzie ich przy ognisku, smokczących papierosy albo zabawiających się grą w karty. Nie natknął się na nich nigdzie. Powrócił zatem i zajął stanowisko pod namiotem Klary, sam czyniąc się stróżem jej bezpieczeństwa. Przeklęte czarne djabły zwiały gdzieś, nie troszcząc się o to, że im zwierzono straż nad skarbem, uwielbianym przez cały świat cywilizowany...

(C. d. n.)

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

Wydawnictwo „Gazety Porannej“ zaznacza, że wszelkie nadsyłane komunikaty zamieszcza jako ***ogłoszenia płatne*** *nawet wtedy, gdy do* ***tekstu nie dołączono zamówienia.***

TEATR WIELKI:

Poniedziałek „Niebоska komedja“ (50 proc. zniżki).

Wtorek „Niziny“.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek „Prawo pocałunku (50 proc. zniżki).

Wtorek „Miłość czuwa“.

TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek „Marica“ (z p. Miłowską).

Wtorek „Marica“ (z p. Wrońską).

*

Na dzisiejszem tj. poniedziałkowem przedstawieniu „Maricy“ rolę tytułową śpiewa Helena Miłowska, rolę Lizy p. Rapacka, we wtorek rolę Maricy p. Wrońska, Lizy p. Rylska.

Abonament grudniowy. Pozostałą jeszcze część abonamentów grudniowych sprzedaje kasa codziennie w godzinach urzędowych. Związki i korporacje uprasza się, by podawały odrazu spis osób pragnących otrzymać abonament. Na spis taki podany przed południem będzie można po południu odrazu otrzymać wszystkie abonamenty.

Teatr „Bagatela“. „Pocałunek“ sketch. — Raj i Memphis. — B. Bronowski. — Harry Fleming. — Nilson i Bob. — Maison Riche, farsa. — Początek o godz. 8.15.

(t) **Bójka w teatrze ruskim.** Na zabawie w teatrze ruskim przy ul. Szaszkiewicza 1 powstała bójka pomiędzy gośćmi, w czasie której 17-letni M. Bukarty, zam. przy ul. Kurkowej 11, otrzymał 2 kłute rany nożem w głowę i 2 w bok. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło Bukartego, poczem odwiozło go do szpitala powszechnego. Tutaj z powodu nieobecności (?!) lekarza dyżurnego nie przyjęto poranionego. W ciężkim stanie odwiozło go Pogotowie do domu. Sprawcą pokłucia Bukartego jest jakiś nieznany na razie bliżej policji „Włodek“.

(t) **Pożar na Zniesieniu** zniszczył część domu mieszkalnego Bazylego Słkorczaka. Przyczyna pożaru i wynikła szkoda na razie niewiadoma.

(t) **Pożar strychowy** z powodu niedbałego czyszczenia komina wybuchł w kamienicy przy ul. Leona Sapiehy l. 47. Straż pożarna w ciągu 30 minut ogień ugasiła.

(t) **Ogień powniczny** wybuchł w składzie szkła Izaka Landaua na Starym Rynku 2. Zapaliły się nagromadzone tam siano i słoma. Straż pożarna ogień ugasiła.

(t) **Nieostrożne obchodzenie się z bronią.** Żona posterunkowego Zofja Kowalska, zam. przy ul. Zielonej l. 37 przez nieostrożność zraniła się wystrzałem z rewolweru męża w obie nogi. Pogotowie zaopatrzyło ją i pozostawiło opiece domowej.

(t) **Z nożem zaatakował** Feliks Mańczak, monter, przechodzącego przez ul. Żółkiewską plutonowego djonu taborowego, Władysława Michalskiego. Napastnika aresztował posterunkowy.

Śmierć jadąca na samochodzie.

BESTJALSKI SZOFER Z ZIMNĄ KRWIĄ AUTEM POGRUCHOTAŁ NOGI ROBOTNIKOWI I UCIEKŁ. — 2 WYPADKI W JEDNYM DNIU.

Lwów, 1. grudnia.

(t) Dwa przejechania przez samochód w ciągu jednego dnia — oto krwawy rezultat harców automobilowych. Z tych jeden nosi **charakter zbrodniczy**, gdyż sprawca, korzystając z ciemności nocy, zbiegł, pozostawiwszy okaleczałą ofiarę bez opieki na bruku.

Marcin Domański, robotnik M. K. E., zajęty był o godz. 5 rano czyszczeniem szyn na pl. Marjackim obok pomnika Mickiewicza. Bez żadnych sygnałów najechał na niego nieoświetlony samochód osobowy. Domański dostał się pod koła, wskutek czego **doznał złamania obu nóg.** Zbrodniczy szofer, **nie zatrzymawszy się nawet, aby udzielić pomocy nieszczęśliwemu, odjechał szybko.** Ponieważ pusto było zupełnie w tej chwili na ulicach, numer auta jest nieznany. Policja powinna postarać się, aby nielitościwy zbrodniarz nie uszedł bezkarnie. Domańskiego odwieziono do szpitala powszechnego, gdzie będąc nieprzytomny, nie mógł podać nawet nazwiska. W szpitalu skonstatowano oprócz złamania nóg, **ciężkie obrażenia wewnętrzne.**

Drugi wypadek zaszedł obok kościoła św. Anny. Samochód wojskowy nr. 3831 potrącił 14-letniego ucznia szkoły św. Anny. Wilhelma Kaczkego, zam. przy ul. Nenckiego l. 7. Chłopca z pokaleczonemi nogami odstawiono do pobliskiego szpitala żydowskiego.

(t) **Kradzież kolejowa.** Na dworcu głównym rozbito dwa wagony z mąką. Szkoda na razie nieokreślona.

(t) **Zbiegł z domu** 15-letni Włodzimierz Łałak, zam. przy ul. Białoherskiej 72.

(t) **W czasie nocnej obławy** w rejonie komisarjatu I i V aresztowano 32 osób płci obojga, wśród nich kilka poszukiwanych przez sądy.

Opłaty pocztowe w Austrji będą podwyższone od 1. grudnia br. List do Polski będzie kosztował do 20 gramów 3000 koron. za każde dalsze 20 gramów 2.000 kor., pocztówka 1.800 kor.

Nowi członkowie Akademji francuskiej. Zostali nimi wybrani: Jerzy Lecompte (na miejsce Fr. Massona), Emil Picard (zamiast Freycineta) i Albert Besnard na miejsce Piotra Loti.

Redukcja urzędników w państwach Europy przedstawia się następująco: Polska na 437 tys. funkcjonarjuszy oddaliła 43.000 (10%), Belgja 5½ proc., Francja 80 tys, Anglja 110.456 (27%), Austrja ogółem 155.000, Niemcy 397.000 (25%), Włochy zredukowały 25.000 urzędników.

Najnowszy taniec wzorowany na... fokach. Paryscy mistrze tańca wymyślili nowy taniec, zwany „foczy krok“. Mianowicie naśladuje on dokładnie poruszenia tych zwierząt, które majestatycznie posuwają się na... ogonie, a pomagają sobie płetwami. Nogi **przy** tym tańcu muszą być sztywne, a **dłonie** wykręcone w tył. Niewiadomo, **czy** foki będą bardzo zachwycone **takiem** naśladowaniem swych ruchów...

Proces Jaworka. 1. bm. rozpocznie się w Wiedniu proces przeciw Jaworkowi, robotnikowi tkackiemu o zamach na kanclerza Seipla. Jaworek oskarżony jest o usiłowane morderstwo.

Ze sportu.

Pogoń-Lechja 7:0 (5:0).

Lwów, 30. listopada.

Pogoń, wykorzystując czas przed wycieczką do Wiednia, zdecydowała się na rozegranie dwóch zawodów. które umożliwiłyby jej utrzymanie się we formie i dobrej kondycji. Pierwsze spotkanie z Lechją miało w całem tego słowa znaczeniu charakter trainingowy. Pogoń bez Olearczyka i Gebartowskiego trenowała od pierwszej do ostatniej chwili do bramki Lechitów, którzy mimo najlepszych chęci nie byli w stanie przeszkodzić katastrofalnemu wynikowi. Atak czerwono-niebieskich doskonale usposobiony, przeprowadzał piękne akcie uwieńczone aż siedmioma strzałami. W linji napadu wyróżniał się doskonałą techniką Batsch. Obserwujemy jednak u niego od pewnego czasu nałóg, który w niwecz obraca całą jego pracę i sztukę, tj. kunktatorstwo i bawienie się piłką. Metoda dribblingu i jednostkowej gry dawno już zeszła z widowni. Batscha zaliczamy dzisiaj do najlepszych graczy Polski, to też szkoda by było, gdyby się zmanierował. Pomoc Pogoni wywiązała się szczęśliwie ze swego zadania, obrona nie miała wiele sposobności do interwencji, Görlitz pilnie wykorzystał wolny czas, trenując przy pomocy drugiej piłki i podbramkowych kibiców.

Lechja grała ambitnie, jednak nie mogła się oprzeć impetowi swego przeciwnika, który napierał od pierwszej do ostatniej minuty z niesłabnącą energją i zapałem.

Bramkami podzielili się: Kuchar 4, Batsch 2, Garbień 1. Sędziował trener p. Fischer, wystrzegając się bacznie z zarzutu stronniczości.

*

Pogoń-Czarni 2:1 (2:0).

Pogoń: Görlitz; Giebartowski, Olearczyk; Gulicz, Fichtel, Hanke; Szabakiewicz, Dr. Garbień, Wacek, Batsch, Słonecki.

Czarni: Winnicki; Kwieciński, Hawling; Witkowski, Kopeć Roman, Langer; Müller, Chmielewski, Sawka, Kopeć IV., Wójcik. Sędzia: p. Niedzwirski.

Wynik zgoła nieoczekiwany, lecz stwierdzić możemy, że zasłużony. Pogoń z niedzieli w zupełności nie przypominała sobotnich zwycięzców, a z drugiej strony Czarni okazali się przeciwnikiem bardzo twardym i niebezpiecznym. Animusz, z jakim Czarni zawsze przeciw Pogoni występują, dzisiaj wprost się zdwoił; startowano nader szybko, nie leniwiono się, goniono za każdą piłką. Inaczej przedstawiała się sprawa w obozie gospodarzy. Po pierwszych pięknych ciągach nastąpiła szybka reakcja. Atak dał się wytrącić z równowagi. Przysłowiowa pracowitość Wacka nie wiele mogła zdziałać przy dość obojętnych sąsiadach. Batsch miał dzisiaj najlepszą sposobność przekonać się, że bawienie się do niczego nie doprowadza. Dzięki kunktatorstwu zepsuł kilka dobrych pozycji. Garbień miał dzisiaj jeden ze swoich słabych dni. Wogóle start graczy Pogoni pozostawiał bardzo wiele do życzenia. Wiele trudów przysporzył oślizły teren. Doprawdy trudno rzec, kto ogrszy: obrona czy pomoc Pogoni. Fichtel pracowity, co jednak na tak ciężkiej pozycji jak środkowy pomocy nie wystarcza. Hanke zawiódł; Gulicz był słabszy niż ostatnio. Obrona, stała bolączka Pogoni, cierpi przedewszystkiem na brak czystego wykopu. Jako całość robiła Pogoń słabe wrażenie. Brak było startu i animuszu. Zapomniano o współpracy pomiędzy linjami.

Czarni wystąpili znów w zmienionym składzie. Wójcik i Langer grali z zapałem, jednak brak im rutyny. Najlepszą częścią Czarnych były tyły i pomoc. Kopeć Roman jest dzisiaj we Lwowie najlepszym środkowym pomocy. Dzielnie sekundował mu Witkowski. Energicznie jak zwykle grała para Hawling i Kwieciński, ratując niebezpieczne sytuacje. Wykopy ich pozostawiają tak pod względem czystości, jak i celowości wiele do życzenia. W ataku b. dobrym był Kopeć IV. i Sawka. Chmielewski słabszy. Müller nie powrócił jeszcze do dawnej formy. Całość grała ambitnie. Ambicja ta i zapał wywoływała jak najlepsze wrażenie.

Gra naogół otwarta z czasową przewaga Pogoni. Pierwszą bramkę zdobywa Batsch w 10 min. z wolnego. Drugą w 29 m. Wacek. Punkt honorowy dla Czarnych zdobywa w 5 m. Sawka, pięknym, dalekim strzałem w róg. Wkrótce potem sędzia wyklucza Słoneckiego, — gra w dziesiątkę, zaś wzięcie atakuje, jednak wynik pozostaje niezmieniony. Podyktowany w 30 min. rzut karny do Czarnych Batsch celowo nie wykorzystuje. Sędzia słabszy niż zwykle. wydawał kilkakrotnie orzeczenia ze szkodą dla obu stron — Publiczność jak na zawody przyjacielskie głosowo doskonale usposobiona.

*

Hasmonea-Sparta 2:1 (1:0).

Zawody te zakończyły się zasłużonem zwycięstwem biało-niebieskich, dla których oba punkty zdobył Steuermann.

Wiadomość o ustanowieniu nowego rekordu światowego w skoku o tyczce potwierdza się. Amerykanin Ralph Sperrow osiągnął na zawodach lekkoatletycznych w Japonji w skoku o tyczce 4.22 m., bijąc dawny rekord Norwega Hoffa i 1 cm.

W Czechosłowacji wybijało się na pierwszy plan spotkanie **Slavia—D. F. C.** D. F. C. nie zdołał zrewanżować się za ostatnią klęskę i musiał ugiąć się przed w doskonałej formie będącą Slavią w stosunku 4:2. Derby berneńskie zakończyły się zwycięstwem Zidenice nad Blue Star w stosunku 3:1.

Turniej tennisowy Hiszpanja-Niemcy-Francja ma się odbyć na wiosnę 1925 r. w Hiszpanji.

Wśród 615 członków angielskiej Izby gmin znajduje się niemniej jak 150 wybitnych sportowców.

Gmina miasta Wrocławia przystępuje do budowy potężnego stadjonu. Stadjon wrocławski składać się będzie z boiska głównego i bieżni, z bocznych boisk, przeznaczonych do gry w piłkę, hockeya, tennisa itd., dalej **obszernego** pola zabaw, na którem będą się mogły odbywać popisy gimnastyczne przy udziale nawet 25—30.000 ćwiczących. Główna widownia pomieści jakie 80.000 widzów.

Charles Hoff zawodowcem! Jak wiadomo, przestrzegają państwa skandynawskie bezwzględnie „paragraf amatorski". W myśl powyższego paragrafu, nie wolno amatorom udzielać nazwiska w celach reklamy kupieckiej itp. Ponieważ Charles Hoff nie zastosował się do powyższego przepisu, Zw. Norwegski wstawił go na listę proskrypcyjną. Oprócz powyższego znaleźli się na liście zawodowców znani sportowcy olimpijscy: Haakon Hansen (mistrz świata w boksie), Otto Parath, Carlson i w. i.

Węgry zaprowadzają obowiązkową przerwę letnią w grze piłką nożną. Na podstawie układu, zawartego pomiędzy Zw. P. N. a Zw. L. A., wydał Zw. P. N. rozporządzenie, zabraniające przeprowadzania jakichkolwiek zawodów piłkarskich w czasie od 1. lipca do 15. sierpnia. Inowacja ta umożliwi lekkoatletyce rozwinięcie szerszej działalności.

Chód na 100 km. odbył się w Medjolanie. Zwycięzcą został Niemiec Hahnel, pokonując przestrzeń w czasie 9:57:16.3. W chodzie brało udział 70 zawodników.

Włochy-Niemcy 1:0. Przed 35.000 publicznością odbyły się w Duisburgu międzypaństwowe zawody **Włochy-Niemcy.** Reprezentacja Niemiec nie miała wprawdzie w polu przewagę, jednak pod bramką nie umiała sobie poradzić z dobrą obroną przeciwnika.

Że szwedzka lekkoatletyka ma zapewnioną przyszłość, tego dowodem są następujące dane: około 40 szwedzkich lekkoatletów osiągnęło w skoku w dal ponad 6.50 m., z tego 10 osiągnęło więcej niż 6.83, a trzech skoczyło ponad 7 m., na czele stoi Pörneman, skacząc 7.39. W skoku w wyż osiągnęło 20 zawodników ponad 1.80, najlepszy wynik osiągnął Osterberg, skacząc 1.90. W skoku o tyczce spotykamy 14 zawodników, którzy przeszli ponad poprzeczkę wysoką na 3.40 m. W trójskoku notujemy 21 zawodników z wynikiem ponad 13.50 m., 6 ponad 14 m., najlepszym rezultatem poszczycić się może Janson 14.97 m.

Japonia stała się celem wycieczek. Cały szereg wybitnych lekkoatletów znajduje się obecnie w Japonji, zaproszonych tamże w celach propagandy. Mistrz świata Finlandczyk Myrrha rzucił ostatnio w Osaka oszczepem na 60.35 m., a dyskiem na 44.04 m.

N. S.

Z Drukarni Polskiej, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor: Marjan Machalski